

Sw. Ignacy Kos lat 40 rel. rzym, kat. s. Józefa i Katarzyny, zam. w Nowym Targu
Kowaniec Nr-119, obcy, po prawnym przypomieniu i pouczeniu o odpowiedzialności kar-
nej za fałszywe zeznania, zaprzysiężony, zeznaje: .

Pod jesień w roku 1943, gdy niedaleko mego domu zatrzymały się dwa auta
ciężarowe niemieckie, wyszedłem na strych i patrzyłem się przez szparę. Z aut
wyszło co najmniej dwudziestu uzbrojonych niemców i kilku cywilów. Cywili za-
ważyłem trzech, może było ich więcej, lecz Niemcy ich szczerlnie obstąpili. Niem-
cy poprowadzili skazanców na małą równinę pod stokiem góry. Po chwili padła
salwa, a następnie pięć strzałów rewolwerowych. Gdy w kilka dni przechodziłem
koło miejsca egzekucji dół był zasypany-. Przy ekshumacji nie byłem. Ludzie
mówili, że między zastrzelonymi jest Szczęch z dwoma synami. Nie mam więcej
wiadomości o zbrodniach niemieckich.

p.o.p.

++
Ignacy Kos
pot. onca
Hawelski